

Rzeczpospolita. – 04.04.2014

Andrzej Talaga

## Rosyjska dominacja na miękko

### *Rosійське м'яке домінування*

*Ми пізнали «жорстку» Росію, яка поглинає Крим і концентрує війська біля кордонів України, а зараз ми будемо частіше спosterігати її в «м'якому» обличчі – Росію, що просуває ідею федералізації України. У нового дипломатичного наступу є більше шансів виявитися успішним. Тим гірше для України, оскільки все вказує на те, що цілі Кремля залишилися колишніми: дестабілізація, а в результаті – перетворення країни на васала, вважає автор.*

<http://www.rp.pl/artukul/9158,1099605-Talaga%E2%80%94Rosyjska-dominacja-na-miekkko.html>



Andrzej Talaga

źródło: Fotorzepa

autor: Piotr Nowak

Poznaliśmy Rosję „na twardo” inkorporującą Krym i koncentrującą wojska wokół Ukrainy, teraz częściej będziemy oglądać ją „na miękko” forsującą koncepcję federalizacji tego kraju.

O ile naga siła nie zjednała Moskwie przyjaciół, o tyle nowa ofensywa dyplomatyczna ma szansę na większe zrozumienie. Tym gorzej dla Ukrainy, bo wszystko wskazuje na to, że cele Kremla pozostały te same – jej destabilizacja i w efekcie wasalizacja.

1

Wraz z wieściami o częściowym wycofywaniu wojsk z granicy rosyjsko-ukraińskiej wzmógł się nacisk Rosji na zmiany konstytucyjne na Ukrainie, które przekształciłyby ustrój tego państwa z unitarnego na federalny z dużymi prerogatywami władz poszczególnych podmiotów przyszłej federacji. Przedstawił go minister spraw zagranicznych Rosji Siergiej Ławrow w liście do sekretarza stanu USA Johna Kerry'ego, idea ta była następnie szeroko kolportowana przez rosyjskie media i polityków.

Kreml wiąże ją ściśle ze swoją oceną stanu prawnego na Ukrainie. Przedstawia się on następująco: obecny rząd w Kijowie jest nielegalny, ponieważ zdobył władzę wskutek zamachu stanu, nielegalne będą zatem także organizowane przez niego majowe wybory prezydenckie.

Moskwa mogłaby jednak przynajmniej zaakceptować go jako chwilowego partnera, gdyby spełnił poniższe warunki.

Na początek zwołał konstytuante, w skład której weszliby przedstawiciele wszystkich regionów na równych prawach. Konstytuanta przygotowałaby nową ustawę zasadniczą wprowadzającą ustrój federacyjny poddaną następnie pod głosowanie w referendum. Dopiero wtedy mogłyby się odbyć wybory wszystkich szczebli władzy – od prezydenckiej i parlamentarnej po regionalną.

Klucz do zrozumienia tego planu leży w prerogatywach organów regionalnych. Otóż w wizji Kremla miałyby one swoje budżety, same zbierałyby podatki i dopiero potem odprowadzałyby ich część do kasy federacji. Gubernatorzy regionów byłiby wybierani przez ich mieszkańców, a podmioty federacji miałyby prawo nawiązywać współpracę z partnerami zagranicznymi, w tym z obcymi państwami, same określałyby także swój język oficjalny.

2

To niemal opis Stanów Zjednoczonych Ameryki, koncept logiczny oparty na miłej Zachodowi idei samorządności, dlatego nie został od razu odrzucony przez Amerykanów, a sekretarz stanu USA uznał nawet, że można o nim rozmawiać. Tym bardziej że Rosja popiera ideę rokowań z udziałem Ameryki i UE, które zajęłyby się rozwiązaniem problemu Ukrainy, w tym ustaleniem zakresu zmian ustrojowych w tym kraju.

Federacji nie chce jednak Kijów. Nie tylko obecny rząd Arsenija Jaceniuka, ale także kandydat Partii Regionów w wyborach prezydenckich Mychajło Dobkin, były mer Charkowa uznawany za prorosyjskiego. Powód jest oczywisty, federalizacja to rosyjska łopata ustrojowa do podkopywania spójności Ukrainy. Narzędzie do przejmowania kontroli gospodarczej oraz politycznej nad jej wschodnimi i południowymi regionami, a w końcu rzucenia na kolana Kijowa osłabionego sporami między podmiotami federacji a centralą.

Ośrodek Studiów Wschodnich w trafnej analizie „Doktryna Putina: tworzenie koncepcyjnych podstaw rosyjskiej dominacji na obszarze postradzieckim” wykazał, że osią owej dominacji jest koncepcja „rosyjskiego świata” (russkij mir). Nie oznacza ona jednak wcale inkorporacji ziem zamieszkałych przez ludność rosyjskojęzyczną, kiedy tylko nadarzy się okazja. Raczej w planie minimum wykorzystanie jej do zneutralizowania prozachodnich ciągów państw postsowieckich, a w planie maksimum – wciągnięcia tychże krajów w orbitę wpływów Rosji i stopniowego zwasalizowania. Inkorporacja jawi się tu bardziej jako wypadek przy pracy niż zasada działania. Federalizacja Ukrainy według modelu proponowanego przez Kreml byłaby doskonalszą realizacją konceptu „rosyjskiego świata” niż przyłączenie Krymu.

3

Moskwa używa groźnej broni. Idea federacyjna to przecież dorobek myśli i praktyki politycznej Zachodu, trudniej będzie ją odrzucić i potępić niż otwartą interwencję zbrojną. Niemniej powinna uruchomić w zachodnich stolicach dzwonek alarmowy na równi z rosyjską akcją militarną.

Autonomia – tak, prawa językowe dla ukraińskich Rosjan – tak, federacja – nie. Przynajmniej nie teraz, najpierw państwo ukraińskie musi okrzepnąć.